

# Andrzej Sikorowski, Ballada o krawcu którego nie

Pan Józek miał zakład za rogiem  
Otwarty od ósmej do ósmej  
Pan Józek od mody był bogiem  
Francuskiej  
Co nosić doradzał niewiastom  
Choć ponoć je czasem rozbierał  
I plotka leciała przez miasto  
Generał  
Rozdarte serca pan Józek cerował  
Bo wprawę miał w palcach, że hej  
Aż żelazkom, którymi prasował  
Na duszach robiło się lżej  
Pan Józek miał zakład za rogiem  
Otwarty od ósmej do ósmej  
Pan Józek od mody był bogiem  
Francuskiej  
Aż kiedyś odleciał w nieznane  
Gdzie igły w powietrzu fruwają  
Podobno też zaszył testament  
Szukają  
Rozdarte serca...